

DZIENNIK

Prenumerata z odnose-
niem do domu i przesył-
ką pocztową

na 1 m. - 12	Mr. 7.
na 2 m. - 13	13.
na 3 m. - 18	18.
na 6 m. - 33	33.
na 12 m. - 70	70.

Redakcja i Administracja
ul. Ryńska 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-8 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
8-7 wiecz.
Rękopisy nie sastrzone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez sastrzenia ho-
norar. uważane są za bezpłatne.

BIALOSTOCKI

Cena ogłoszeń:

1) wiersz petitu lub jego nie więcej
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- „ 1.
w tekście -- „ 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie ranem, prócz dni poświęconych.

Kino-Teatr „APOLLO“

Artydzielo nowoczesnej kinematografiji! Film sezonu! Olsniewająca wystawa!

CHARLOTTE GORDAY

(Bohaterka rewolucji francuskiej.)

Wielki dramat w 6 cz. odtwarzający całą grozę teroru rewolucji Francuskiej.

z polski-
mi arty-
stami.

MIA MARA i Wiktorem Biegańskim

w rolach
głów-
nych.

Przed wyborami.

Włec listy № 2.

Dn. 8 b. m. na dziedzińcu b. pałacu Branickich odbył się włec listy № 2, popieranej przez chrześcijańsko-narodowy komitet wyborczy.

W nieobecności ks. dziekana L. Chaleckiego włec o g. 2 poprowadził ks. A. Zaleski, powołując na przewodniczącego p. B. Zajęzkowskiego.

Do przydjuma zaproszono p.p. W. L. ónego, Wolfarda, W. Fijałkowskiego; Pańkiewicza, Proskieszta, Korola i Sawickiego. Sekretarował p. K. Kosłński.

Pierwszym przemawiał kandydat na posła z listy 2 p. Hieronim Łoś, który odczytał program Polskiego Zjednoczenia Ludowego i zaznaczył, że tego domagać się będzie w Sejmie.

Drugi mówca również kandydat listy 2 p. Żywolewski Wincenty oświadczył, że bronić będzie sprawy robotniczej i rolniczej. Nawoływał do wybierania na posłów takich ludzi, którzy bronić będą polskich interesów, bo „co polskie — polakom się należy“.

Następnie przemawiali posłowie sejmowi ks. Makowski i p. Teodor Szybiłło.

Obaj mówili o tem, jak należy budować Ojczyznę, nawoływali do zapisywania się do Związku Ludowo-Narodowego, tłumaczyli je-

go program; wyborcom z Białegostoku polecali listę № 2.

Po przemówieniu p. J. Zmitrowicza, który uzasadniał swoje hasło: „Bóg, Ojczyzna, Lud“ i oświadczeniu p. Szybiłły, że Zw. Lud.-Nar. jest za parcelacją wielkich majątków, zabrał głos p. Karniewski, który popierając kandydatów listy № 2, jako wybitnych działaczy i ludzi godnych zaufania, wyraził się o kandydatach listy № 5, że są to „szakale, wilcy w owczej skórce, i hieny“, których trzeba omijać zdaleka.

Następnie przewodniczący udzielił głosu kandydatowi z listy № 5 p. W. Olszyńskiemu, który obalił zarzuty p. Karniewskiego, jednocześnie zaznaczył, że nic niema przeciwko temu, co mówiono w szrawie rolnej i robotniczej gdyż zgadza się z tem.

Przemawiał w końcu ks. A. Zaleski, który zarzucił listę 5, że zaznaczyła, iż jest polską, to zaś jest według zdania mówcy zamało. Zarzucił, że kandydaci z piątki dążą do obalenia kościoła.

Na zarzut ten chciał odpowiedzieć obecny na wjeću przez Polskiego Kom. Wyborczego dr. B. Ostromięcki, lecz przewodniczący włecu nie udzielił mu głosu.

Po ośpiewaniu pierwszej zwrotki hymnu: „Boże coś Polskę“ uczestnicy rozeszli się do domów.

W imię prawdy.

Pod powyższym tytułem ukazał się w № 155 „Gazety Porannej“ list p. B. Zajęzkowskiego, który nazywa „ohydny kłamstwem“ zarzut zrobiony p. Czerniewskiemu we wzmlance „Środek agitacyjny“, zamieszczonej w № 47 „Dziennika Białostockiego“.

Wobec powyższego stwierdzam że:

- 1) albo p. Zajęzkowski nie uważnie odczytał naszą wzmlankę.
- 2) albo p. Zajęzkowski z obowiązku musi popierać i bronić p. Czerniewskiego i czyni to w sposób bezwzględny, nie licząc się ani z logiką, ani z etyką.

Fakt, o którym mowa we wzmlance „Środek agitacyjny“, rzeczywiście miał miejsce, stałem tuż obok p. L. Czerniewskiego i wyraźnie słyszałem co powiedział.

K. Kosłński.

Wypadki w Krakowie.

Na innem miejscu zamieszczony urzędowy komunikat, oraz uzupełnienia naszego korespondenta, w sprawie zaburzeń antyżydowskich które zdarzyły się w piątek i w sobotę w stolicy podwawelskiej.

Fakt bicia żydów i rabowania ich mienia, jest ob-

jawem wielce niepożądanym i nagannym.

Naród polski nigdy nie znęcał się nad bezbronnymi, nigdy nie był mściwym — oto co w pierwszej linii musimy powiedzieć z naszej historii, z powodu wypadków krakowskich.

To twierdzenia potwierdza historia wojny, jaką ką obecnie prowadzimy z ukrańcami i bolszewikami.

Ukrańcy, to dziec ciemna, morduje bezbronych polaków w sposób często barbarzyński, grabi ich mienia — a przecież wojsko polskie nie mści się na ludności ukrańskiej, nie morduje, nie grabi, nie zabija jeńców, jak to czynili ci barbarzyńcy, lecz bierze ich do niewoli, jak gdyby miał doczynienia z honorowymi żołnierzami.

Wojsko polskie nie mści się nawet na bolszewickich zwierzętach, za rozstrzelanie spokojnych polaków i za grabienie ich mienia, — bierze ich do niewoli, gdy się poddają, obchodzi się z nimi po ludzku i karmi ich, po rozmyślnie oglądali ludność polską.

Kino-Teatr „MODERN“

Data

Znakomita włoska aktorka, premjowana piękność:

Data

FRANCESKA BERTINI

w 8-cio aktowym dramacie z życia apasów p. t.

„TANCERKA CZARNEJ TAWERNY“

Więć też na twierdzenie, że polacy robią pogromy żydów, ten tylko zdobyć się może, kto nie zna stosunków, lub kłamie świadomie, aby nam szkodzić w oczach całego świata.

Urzędownie stwierdzono, że zaburzenia krakowskie wywołali agitatorowie niemieccy i zbiegli jeńcy bolszewicki, którzy — jak wiadomo — ulegają podszczywanemu a gitatorów bolszewickich, którzy znowu jak wiadomo — są komunistami, często pochodzenia żydowskiego . . .

Bicia i grabieże w Krakowie — jak upewnia nasz korespondent — dopuszczały się męty wielkomięskie, do których przekonani i chciwoci tacy agitatorowie trafiają najłatwiej i najrychlej.

Te to męty korzystały z zatargu pomiędzy kupcem a hallerczykami, z zatargu, który doprowadził do rozruchów na większą skalę, już z winy butnej i arogantckiej postawy żydów, którzy słysząc, że ten i ów hallerczyk uderzył tego i owego żyda, z okieł swoich domów zaczęli strzelać do wojska z karabinów, nawet podobno maszynowych.

Męty dopuszczały się grabieży . . .

Tak a nie inaczej patrzeć należy na wypadki krakowskie.

Pisma żydowskie, drukowane w żargonie i w języku polskim, zaburzenia krakowskie wydymają do do znaczenia wielkiego pogromu, usiłują dowodzić, że żydzi się tylko bronili — i wiemy dlaczego to robią.

Ale wiemy także i to, że jednostki żydowskie starannie postępowaniem swoim szerzyły antisemityzm. Wypadki w Lidzie i w Wilnie, postępowanie małszywe żydów galicyjskich, nie mówiąc już o krzywdach, jakie polakom wyządzili żydzi (Dreki żyd Radek i tyś bolszewickich komisarzy żydowskiego po-

chodzenia, musiały przyczynić się do obudzenia niechęci do żydów, tem większej, że ani prasa żydowska, ani posłowie żydowscy nie uznali za stosowne wyprzec się publicznie tych żydów, którzy strzelali do wojska polskiego lub którzy znęcali się nad cywilną ludnością polską, nie chcieli ogłosić, że uczynili to nie żydzi, lecz wściekli bolszewicy pochodzenia żydowskiego, że ani prasa żydowska i posłowie żydowscy zamiast potępić zbrodniarzy pochodzenia żydowskiego obrzucali sztab armji polskiej zarzutami, jakoby on sporządzał fałszywe komunikaty.

— Wypadki krakowskie — to owoc błędnej i fałszywej polityki przywódców żydowskich. Zbierają co zasiali.

Tem nie mniej my, polacy, ubolewać musimy nad tem, co się stało w Krakowie.

Lud krakowski powinien był panować nad swojemi uczuciami i nie dopuścić do tego, by męty uliczne pod wpływem podżegań agitatorów wrogich naszemu państwu i narodowi naszemu dopuszczały się zbrodni rabunku.

Naród polski, znany ze swoich szlachetnych uczuć, fakt grabieży, zwanych pogromem, potępić musi.

B. F.

Prawa mniejszości.

Delegacja polska na Kongresie w Paryżu otrzymała od mocarstw, które mają tworzyć ligę narodów, projekt układu między Polską a ententą w sprawie zabezpieczenia w Rzeczypospolitej praw mniejszości narodowych i wyznaniowych. Traktat ten oparty jest o artykuł 93 układu z Niemcami, a omawia on stosunek państwowo-społeczno-prawny narodowości obcych, zamieszkujących nasz kraj w charakterze jego obywateli. Mniejszości te omawia rzeczony traktat najpierw ogólnikowo, następnie zaś zajmuje się specjalnie żydami, zabrania w stosunku do

nich czynności państwowych w soboty, nakazuje utrzymywać na koszt państwa szkoły żydowskie i t. p.

Sprawa tego traktatu omawiana była na posiedzeniu komitetu międzynarodowego, który na skutek mowy Paderewskiego odesłał ją do ponownego zredagowania odnośnej komisji.

Nad nową umową między Polską a ententą przyjdzie się zastanawiać, skoro wiadome będą zmiany, dokonane skutkiem wystąpienia Paderewskiego. Ulegnie niewątpliwie przerobieniu zarówno jej treść jak i forma.

Tutaj nasuwają się jednakże poważne uwagi i wnioski, których w dzisiejszej tak ważnej dla państwa polskiego chwili milczeniem pominać niepodobna, a na które na ostatniem swem posiedzeniu zareagował sejm w formie nagłego wniosku następującej treści:

„Sejm Rzeczypospolitej polskiej stwierdza, że Polska nie jest państwem nowem, ale jednym z najstarszych państw w Europie, posiadającym nieprzerwaną tradycję wolności i sprawiedliwości. Rzeczypospolita polska nigdy żadnego narodu nie uciskała, żadnego zaboru nie dokonała, żadnych przesładowań religijnych nie podejmowała. Tradycja ta i kategorycznie od samego początku wyrażona wola obecnego sejmu ustawodawczego dania mniejszościom narodowym i wszystkim wyznaniom pełni praw i gwarancji swobodnego rozwoju w Polsce, dostatecznie zabezpieczają prawa tych mniejszości, zgodnie z szlachetnymi zasadami Ligi narodów, które dla Polski nie są nowe, ale stanowią odwieczną podstawę własnej jej polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Sejm Rzeczypospolitej stwierdza, że mniejszości narodowe i wyznaniowe będą zawsze korzystały w Polsce z całkowitej wolności i ze wszystkich praw, które im przysługują, i przysługiwać będą w szlachetnych demokracjach Zachodu, które Polska wyprzedzała nieraz pod względem równouprawnienia wyznań i narodowości.

Natomiast Sejm Rzeczypospolitej stwierdza, że art. 93 traktatu z Niemcami, który narzuca Polsce międzynarodową kontrolę, zależność od międzynarodowych zobowiązań w sprawie słusznych i zawsze w Polsce uznawanych praw mniejszości, została przez cały naród polski odczuta, jako bolesne uszczuplenie praw suwerennej Rzeczypospolitej i dowód niezmiernie umotywowanego braku zaufania ze strony mocarstw sprzymierzonych.

Sejm wyraża przekonanie, że sprzymierzeńcy uznają krzywdę tą propozycją Polsce wyrządzoną i że artykuł ten ulegnie zmianie.

Protest sejmu ujęty jest w formę bardzo oględną i delikatną, demaskuje jednak niekwestionowane intrygi, prowadzone przez przedstawicieli „mniejszości narodowościowych“ w Paryżu. Nie trudno będzie domyślić się, komu głównie ten oburzający i poniżający nas projekt traktatu mamy do zwłóczenia. Niecna intryga wrogów Polski, prowadzona wszelkimi drogami z wszystkich stron świata, umiała znaleźć postać i wywołać wniosek, który nie tyle zasadniczą swą treścią, ile tendencją skierowany jest przeciw naszemu bytowi i naszej godności narodowej.

Dość przypomnieć sobie historję, kiedy to Polska w gościnne swe podwoje przyjmowała wygnañców i zbiegów całego świata, kiedy inowiercy cieszyli się opieką rządu i obywateli polskich, kiedy z krzywdą własną oddawaliśmy przywileje i całe dziedziny życia ekonomicznego obcym przybyszom. Polska po wszystkich czasach swego istnienia przodowała w pełnem tego słowa znaczeniu wszystkim najbardziej kulturalnym narodom pod względem tolerancji i gościnności. Wzmiarniż to widzimy dziś zorganizowaną i zato na nas zarobionemi pieniędzmi opłacaną akcją przeciwpaństwową własnie przez te żywioły, które prócz praw obywatelskich dopominają się z niesłychaną butą wyjątkowego, uprzywilejowanego stanowiska. Nieposkromieni w swej zachłanności, upojeni blaskiem tyranji swych współwyznawców na Wschodzie, chcieliby i u nas zagarnąć stopniowo władze i rządy nieograniczone. A równocześnie ślą postów i pieniądze do Paryża i znajdują drogę do afer miarodawczych, nieobznajmionych niestety ani z naszą historją ani z naszym ustrojem społecznym.

Na wdzięczność ani w sprawach ludzkich ani politycznych liczyć nie należy. To też nie pora i miejsce na wyrzuty i żale, skierowane do tych pseudoobywateli Polski. Należy jednak uprzytomnić sobie niebezpieczeństwo, grożące nam zarówno wewnątrz kraju jak i wywoływana przez „współobywateli“ intrygi u tych warstw, z których wpływami i stosunkami do nas musimy się liczyć. Równocześnie pamiętając wszelkie sentymenty pamiętając musimy zawsze, że jesteśmy u siebie i w pierwszym względzie na nas samych wzgląd brać musimy. Nie uchyblimy przez to w niczem naszej tradycji tolerancji, jeżeli trzymając się zasady amerykańskiej zawsze i wszędzie postępować będziemy podług najżywoźniejszego dziś dla nas hasła:

Polska dla polaków — polacy dla Polaków

Zaburzenia w Krakowie.

Obchód Zielonych Świąt w całej Polsce zakłócił wieśół, jakie nadeszły o zaburzeniach antyżydowskich w Krakowie, które prasa żydowska wysuwa do znaczenia wielkiego pogromu.

Wyjaśnienie urzędowe o wypadkach dał prasie krakowskiej podpułkownik Modelski ze sztabu gen. Hallera. Brzmij ono.

Wiadomość o rozruchach, które zaczęły się w Sukiennicach o 2 po poł., sztab gen. Hallera otrzymał dopiero koło godz. 10 w.

Żołnierzy aresztowanych w Sukiennicach nie uwolniono, lecz oficer z armii Hallera odstawił ich do oficera inspekcyjnego. Zaraz po uwiadomieniu o rozruchach podpułk. Modelski z kapit. Benedyktem udali się na czele plutonu kawalerji i kompanji piechoty celem przywrócenia porządku. Wojsko było przytem ostrzeliwane przez ludność żydowską. Pierwsze strzały padły na rogu Rynku i ul. Grodzkiej, później z hotelu Londyńskiego na Stradomiu, gdzie przy rewizji zabrano karabin, na Wolnicy, gdzie wojsko rozbroiło około 20 żydów z karabinami. Przeprowadzono następnie rewizję w Kąpielniach dzielnicowej Straży Obywatelskiej na Kaźmierzu i zabrano 40—50 karabinów z nabojami. Straż obywatelska żydowska strzelała do żołnierzy, wysłanych dla zrobienia porządku.

Ogółem strzałami z domów zostało zranionych 10—20 żołnierzy, w czem jeden francuz. Jeden oficer francuski został lekko poturbowany.

Podpułk. Modelski jest zdania, że zaburzenia wynikające wszędzie, gdzie się pojawia oddziały Hallera, są rezultatem planowej agitacji mającej na celu zdyskredytowanie armii Hallera i Polski wogóle. Agitacja ta pochodzi z źródła niemieckiego i ruskiego.

W piątek pod sklepem Aleksandrowicza aresztowano podczas ekscesów pewnego Niemca, występującego w roli komisarza policji. Także część żydów całą siłą dąży do wywołania pogromów przez prowokacyjne zachowanie się.

Służba policyjna zawiodła. Albo zachowywała się biernie wobec ekscendentów albo jej wogóle nie było.

„Ilustr. Kurjer Codz.” zwraca uwagę, że rozruchy „zostały wywołane agitacją w kierunku skompromitowania munduru żołnierza polskiego”.

Doprawdy ma się wrażenie, — pisze I. K. C., jakoby wśród żydów istniał pewien odłam, który dąży do wywołania za wszelką cenę do pogromów, aby skompromitować przed Europą, jako nie szanujących cudzej religji i cudzej naderowości, a z drugiej tą uboczną drogą zaszczyć w nas bolszewizm.

W sobotę wieczorem — z powodu rozruchów — magistrat powołał tymczasowo wszystkich mężczyzn w wieku lat 20 do 30 do straży bezpieczeństwa.

Z wezwania tego skorzystał żydzi i stworzyli własne stráže

obywatelskie, które uzbudził w karabin i naboje.

Patrole wojskowe straż rozbroiły, nie chcąc dopuścić do starć zbrojnych żydów z chrześcijanami.

Wydział prasowy sztabu armii generała Hallera dla ujednostajnienia opinji dubilcznej, odzwierciadlanej w prasie komunikuje na podstawie przeprowadzonego śledztwa u aresztowanych uczestników w zajęciach antyżydowskich w Krakowie.

Stwierdzono istnienie prowokatorskiej jednolitej współdziałalności bolszewicko-niemiecko-żydowskiej podlegającej ludność cywilną i wojsko do nadużyć. Jedynie silna i energiczna postawa patroli wojsk generała Hallera, wysłanych dla interwencji i zaprowadzenia ładu i spokoju publicznego w mieście opanowała tłum, aresztując uczestników, między którymi znalazła się część o bałamuconego żołnierza, nienależącego jednak do formacji wojsk gen. Hallera.

Patrole nasze skonfiskowały wielkie zapasy broni i amunicji w mieszkaniach żydowskich. Wszędzie fałszywe rozlewane tendencyjne pogłoski, a dyskredytujące honor armii generała Hallera wydział prasowy energicznie odplera zaprzeczając faktami, które śledztwo wykaże, ich wiarygodności. Zespół aresztowanych winnych wykaże oczywiście bezpodstawność zarzutów, skierowanych przeciwko armii gen. Hallera.

Prasa żydowska komunikat ten nazywa oskarżeniem gotosłownem i bezpodstawnem.

Słowem kłamta polacy, nawet dostojnicy wojskowi — tak ośmiela się mówić w stolicy Polski prasa żydowska.

Bolszewskie zbrodnie.

Polska Ajencja Telegraficzna donosi:

„W okolicach Łucka, który jest, jak wiadomo, oddawna zajęty przez wojska polskie, gromadzą się bandy bolszewickie, dokonyujące rabunków doszczętnych w całej okolicy. W ostatnich dniach dokonano napadu na dwór w Młynowie.

Podczas jarmarku, kiedy się jechało do miasteczka okolicznie włościactwo, zjawili się kilkunastu konnych uzbrojonych wyrostków, zachęcających do napadu na pałac w Młynowie. Uformowana banda rzuciła się ku pałacowi z wozami i workami przygotowanymi na łup.

W pałacu mieszkała hr. Chodkiewiczowa z córką Zofją i licznym gronem oficjalistów i służby. Posłyszawszy o napadzie, hrabina z córką ukryły się w jednej z altan w ogrodzie.

Niestety, ktoś to zauważył i nieszczęśliwe ofiary wywleczono. W okrutny sposób, po długich i straszliwych znęcaniach, podczas których kilkakrotnie omdlały ofiary dzikie bestje oblewały wodą, aby doprowadziwszy je do przytomności, rozpocząć ponownie najokropniejsze pastwienie się. — obte panie zostały zaklute i porzniete nożami.

Taki sam los spotkał otaczającą służbę. Cały pałac, zawierający prawdziwe muzeum najrzad-

szych i najcenniejszych pamiątek historycznych i dzieł sztuki, został zrabowany i zniszczony do szosetu.

Zupełnie jak u nas.

„Dziennik Wileński” donosi co następuje:

Na skutek pewnych wiadomości, powziętych przez władze o ukrywaniu znaczniejszych zapasów broni, oraz innych przedmiotów wojskowych, zarządzona została onegdaj na wleżką skalę oblawa, z udziałem wojska, żandarmerji polowej oraz policji miejskiej. Rewizje zostały przeprowadzone pod kierunkiem żandarmerji oraz komisarzy i podkomisarzów policyjnych; w rezultacie znaleziono sporo karabinów rewolwerów oraz bardzo znaczne zapasy umundurowania i bieleziny bolszewickiej. Produkty spożywcze zabrane były w tych wypadkach tylko, gdy najwyraźniej przeznaczone one były do celów spekulacyjnych. Aresztowano kilkadziesiąt osób, oddawna poszukiwanych przez żandarmerję.

Z Warszawy.

— Z Warszawy wyjechało do Paryża 50 brygad maszynistów kolejowych w celu sprowadzenia do Polski lokomotyw, zakupionych we Francji.

— W zjeździe związku elektryków wziął udział także delegat z Białegostoku. Na zjeździe postanowiono między innemi ujednostajnić warunki pracy i płacy.

— Warszawa przez dwa dni świat bawiła się jak za najlepszych czasów. Na Bielanach rollo się od tłumów. W cukierniach i kawiarniach jak zwykle, roznoszono plótki polityczne.

— Dworzec petersburski zaczęto rozbiierać. W tych dniach robotnicy wykryli zamurowany skarb zawierający 14000 rb. w złocie i srebrze. Rozchwyłali go zaraz w tajemnicy, która przecież trwała krótko, gdyż pokłócili się przy podziale... Sprawa wyszła na jaw i wdrożono śledztwo. Znaczna część złota i srebra odebrano.

— W niedzielę i w poniedziałek wszystkie kancelarze okręgów policyjnych znajdowały się w ostrem pogotwiu, albowiem komuniści zapowiadali napad zbrojny na policję komunalną. Był przecież spokój.

Z miasta.

Przyjazd ministrów.

Dzisiaj zrana przybyć ma do Białegostoku wiceminister sprawiedliwości p. Smitowski w sprawie otwarcia sądu okręgowego w naszym mieście.

Jutro przyjedzie do naszego miasta minister spraw wewnętrznych p. Wojciechowski w sprawie organizacji urzędów administracyjnych w Białymstoku.

P. Wojciechowski bawić będzie w naszym mieście dni kilka.

Ponieważ do Białegostoku poraz pierwszy przybywa minister polski w sprawach urzędowych, właściwie nawet państwowych, byłoby pożądane, aby jutro wszystkie domy przystrojono flagami

państwowymi, na dowód że Białegostok jest polski, na stwardzenie że nie ma tu państwa obcego, który nie uznawali się za szczyrych i lojalnych obywateli Państwa Polskiego, którzyby uznawali się za „neutralnych”.

Władza policyjna wyda zapewne odpowiednie rozporządzenia.

Zjazd delegatów.

D. 10 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich odbył się zjazd przedstawicieli powiatów b. gub. Grodzieńskiej. Zjazd pod przewodnictwem dziekana brzeskiego ks. A. Songajty obradował nad sprawą inkorporacji ziem Grodzieńskiej do Kongresówki, czego dopomina się w rzedzie lud.

Następne zebranie odbędzie się d. 26 b. m. w Warszawie (ul. Długa 60).

Kursy nauczycielskie.

Jutro rozpoczną się w Białymstoku kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych.

Dzisiaj ma odbyć się pierwsze zgromadzenie w celu poznania się wzajemnego „stuchaczy” kursów.

Ze Stowarzyszenia Robotników Katolickich.

Dotchód z zabawy, urządzonej w ogrodzie miejskim dn. 1 b. m. na rzecz chorych członków Stow. Rob. Kat., wynosi brutto 6053.20 M. Wydatki M. 815.30 Czysty zysk stanowi M. 5237.90.

Strajk rolny.

W majątku Dojłidy rozpoczął się strajk służby folwarcznej. Bezrobocie ma przebieg spokojny.

Podziękowanie.

Działwa szkół powszechnych m. Białegostoku składa serdeczne „Bóg zapłać” osobom, które dopomogły w urządzeniu wycieczki dn. 4-VI b. r., mianowicie: Młoj Amerykańskiej Czerwonego Krzyża za produkty żywnościowe, majorowi Grabowskiemu za konie i kuchnię polową, pp. Dederkom za konie i Milicji Ludowej za kuchnię polową.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 6 b. m. nieznanymi złooczyńcami okradł kościół Zabłudowski, zabierając 1 kielich i 1 puszkę do komunikantów oraz naczyń do Olejów św. z sakrystji. Zaalarmowana natychmiast policja kryminalna w Białymstoku w godzinę po stwierdzeniu faktu kradzieży złoczyńców ujęła i przedmioty kościelne odebrała.

Publikując fakt niniejszy, chciałbym publicznie złożyć uznanie sprawności i dzielności funkcjonarjuszy policji białostockiej, która pod tym względem może śmiało współzawodniczyć z pierwszorzędnymi instytucjami tego rodzaju w Europie.

Z uznanowaniem

Ka. St. Nawa i rok i
proboszcz Zabłudowski,
Zabłudów, d. 7-VI 1917.

Wojna.

Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 6 czerwca r. b.

Front Galicyjsko-Wołyński

Poza rozbrajaniem liczących band ukraińskich bez zmiany. Na Wołyniu na całym froncie utarczki patroli.

Front Poleski.

Oprócz wzajemnej akcji wyładowczej spokój.

Front Litewsko-Białoruski.

Na odcinku północnym oddziały nasze śmiałym wypadem rozbiły bolszewików pod Kozą czynną i Duda wzięły 300 jeńców, zdobyły 4 karabiny maszynowe i znaczne tabory.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

Pogromy żydów.

BUDAPESZT 10-6 (PAT). Samuel odbył podróż aeroplanem z Budapesztu do Moskwy i z powrotem i komunikuje wiadomości o strasznych pogromach w szeregu miast i miasteczek. Na całej Ukrainie szaleje wprost orgia pogromów.

Samuel bawił w niektórych miastach zaledwie dzień lub nawet kilka godzin. Wszędzie widział pogromy, przeważnie żydów.

W niektórych miastach Samuel widział po 3000 trupów, a nawet 4000 trupów żydów i dzieci, leżących na ulicach.

Nie podpiszą pokoju?

NAUEN 10-6 (PAT). Burmistrzowie Magdeburga i Kolonii, którzy powrócili z Wersalu powiedzieli do korespondenta „Berl. Tagbl.“, że traktat pokojowy nie będzie podpisany.

Serbowie wojują.

NAUEN 10-6 (PAT). Donoszą tutaj, że wojska serbskie zajęły Celowic, stolicę Koryntji. Rząd tamtejszy przeniósł się z tego powodu do Spittel nad Dunajem.

Manifestacja w Berlinie.

NAUEN 10-6 (TAT). W Berlinie ma być urządzona wielka manifestacja w celu zaprotestowania przeciw pogwałceniu praw różnych narodów.

Bolszewicy niemieccy.

NAUEN 10-6 (PAT). Komuniści berlińscy postanowili urządzić wielką manifestację nad grobem Liebknechta. Wzywają oni do urzędzenia bezrobocia w całym Niemczech jednego dnia. Nadto rozeszła się odezwa do robotników całego świata do strajku jednodniowego strajku na znak solidarności.

Demobilizacja w Serbji.

LUGDIM 10-6 (PAT). Z Białogrodu donoszą, że król wydał dekret o demobilizacji 3 powołania armji serbskiej. Dotyczy on mężczyzn, którzy ukończyli 38 lat życia.

Nuncjusz w Warszawie.

PARYŻ 10-6 (PAT). Z Rzymu donoszą: Megr Ratti, obecny wizytator papieski w Warszawie, mianowany został nuncjuszem Apostolskim w Polsce.

(Otrzymane wczynie śwąt).

Sprawa Śląska.

PARYŻ 9-VI. (PAT). (Havas). „Temps“ zwraca uwagę, iż w

sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku powstają poważne zastrzeżenia z powodu skrajnej polityki germanizacyjnej, prowadzonej w kruitym przez Prusy. Zgodny z istotnymi warunkami plebiscyt mógłby mieć miejsce w tym kraju dopiero w dość dalekiej przyszłości, by przez ten czas zostały usunięte wszelkie narzucone wpływy. „Temps“ dodaje iż gdyby wykreślać granice ściśle podług zasady etnograficznej, to należałoby ująć Polskę 160 kilometrów kwadratowych Śląska, zaludnionego według statystyk niemieckich przez 47,140 Niemców i 1,770 Polaków, a natomiast oddać Polsce 98 gmin na Śląsku Środkowym i w Poznańskim, których traktat nie przyznaje Polsce, a które zaludnione są w większości przez Polaków. Wszystkie gazety wyrażają nadzieję, że Rada Czterech nie odda Górnego Śląska.

„Temps“ poświęca artykuł w sprawie Górnego Śląska, w którym dowodzi, że plebiscyt jest niemożliwy i oświadcza, że opinia francuska nie będzie obojętna dla tej sprawy, albowiem osłabienie Polski, byłoby osłabieniem Francji i zagrażałoby bezpieczeństwu tej ostatniej i pokojowi.

„Journal des Debats“ przyznaje, że w pewnych pogranicznych okęgach jest większość niemiecka, lecz nie stanowi to dostatecznego powodu, by przyznać okręgi te Niemcom, o ile odwrotnie, nie odda się Polsce okręgów z większością polską.

Święto belgijskie.

PARYŻ 9-VI. (PAT). (Havas). Król belgijski zaprosił Polncare'go na 22-go lipca do Brukseli z powodu narodowego święta belgijskiego, które w roku bieżącym, ze względu na specjalne warunki będzie obchodzone nadzwyczaj uroczysto.

Rada Czterech o Polsce.

PARYŻ 7-VI. (PAT). (Havas). Rada Czterech zbiera się dziś u Wilsona, i będzie rozpatrywała sprawę zachodnich granic Polski. Rada Pięciu zbierze się zapewne w najbliższy czwartek.

Austrjacy protestują.

PARYŻ 9-VI. (PAT). (Havas). Renner powrócił dziś rano do St. Germain i złożył oświadczenie, z którego wynika, że na granicy austriacko-szwajcarskiej spotkał się z Bauerem i Finkem.

Renner oświadczył, że warunki pokoju wydają się nie do przyjęcia dla delegatów Austrii i dodał, że rząd austriacki złoży kontrproponycję przed upływem 15-to dniowego terminu.

Odpowiedź Kołczaka.

PARYŻ 7-VI. (PAT). (Havas). Kołczak odpowiadając na notę sprzymierzonych, oświadcza, iż w ogólnych zarysach przyłącza się do zasad, wypowiedzianych przez mocarstwa sprzymierzone i sojusznicze. W sprawie zaś nowych państw, graniczących z Rosją, nie widzi żadnych trudności. Niepodległość Polski została już uznana przez demokratyczny rząd rosyjski, granice zaś powinny być wytknięte za obopólną zgodą. Zanim zostanie ustalony ostateczny porządek, rząd rosyjski przyjmuje współdziałanie Ligi Narodów w celu uregulowania stosunków z narodami pogranicznymi. Kołczak obszernie wykłada bezwzględne dążenie Rosji i ludzi mówiących w jej imieniu do odbudowy narodowej, na zasadach szczerze demokratycznych. Kołczak kategorycznie stwierdza uchwałę dotrzymania wszystkich zobowiązań i długów zaciągniętych przez wszystkie rządy rosyjskie, aż do bolszewickiego zamachu stanu z 7-go listopada 1917 roku.

Delegacja turecka.

PARYŻ 7-VI. Z Konstantynopola: Delegacja turecka, wysłana do Francji, składa się z wielkiego wezyra Damad-Ferid-Paszi, b. Wielkiego Wezyra Tewik-Paszi, ministra finansów Tuwik-Beja, prezydenta rady stanu Riza-Tewik-Beja i ministra pełnomocnego Richad-Halm-Beja.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

PARYŻ 9-VI. (PAT). (Tel własny). Podług dzienników paryskich, sprawa Górnego Śląska, ma być załatwiona drogą plebiscytu. Prasa francuska występuje przeciwko temu projektowi.

PARYŻ 9-VI. (PAT). (Radiotel. st. warsz.). Rada Czterech zastała w sobotę i rozpatrywała sprawę Estonji, Polski i Litwy. Dalszy ciąg posiedzenia w poniedziałek.

Strajk we Francji.

PARYŻ 9-VI. (PAT). (Radiotel. st. warsz.). W sobotę wieczorem odbyło się posiedzenie ministerji wojny do przewodnictwem Clemenceau w sprawie strajku. Uczestniczyli Pams, minister spraw wewnętrznych, prefekt policji, dyrektor służby kolejki żelaznych, gubernator wojenny Paryża i t. d. Na ogół stwierdzono znaczną poprawę sytuacji. Spodziewają się

na wtorek masowego powrotu do pracy. Zgłosiło się bardzo wielu ochotników, w celu zastąpienia strajkujących.

Komitet francusko-polski.

PARYŻ 9-VI. Utworzył się tutaj komitet francusko-polski pod honorowym przewodnictwem pp. Clemenceau, Pichona i Padereuskiego. Faktycznym prezesem jest Noulens.

Zadaniem komitetu jest zawiązaniem ścisłych stosunków handlowych i ekonomicznych między Polską a Francją, wzajemne odwołanie członków parlamentów i wymiana młodzieży szkolnej.

„Figaro“ pisze z tego powodu, że łączność obu sprzyjających narodów nigdy nie była tak potrzebna, jak obecnie, gdy krąży pogłoski, jakoby niektóre mocarstwa ententy chciały poczynić Niemcom ustępstwa kosztem Polski.

Rabunki czeskie.

CIESZYN 7-VI. (PAT). Filje polskich instytucji finansowych poza linją demarkacyjną wniosły do kongresu protest przeciw zarządzeniom czeskiego ministerjum skarbu, które kazało przesłać sobie wykaz wszystkich wkładów w bankach i kasach oszczędności i poleciło zwracać tylko połowę wkładów i ściągać pół proc. jako opłatę.

Od Administracji.

Szanownym odbiorcom „Dziennika“, zalegającym w opłacie prenumeraty oraz prenumeratom miesięcznym przypominamy, że czas już wnieść przedpłatę za czerwiec r. b.

Lekarz - dentysta

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2

i 4—7.

DOSTARCZAM

wapna, cementu, gipsu, trzciny do tynku, papy dachowej, cegły i gliny ogniotrwałej

== po cenie umiarkowanej ==

A. A L B E K.

Białystok, Nowy Świat № 1a.

Wapno sprzedaje wyłącznie wagonami.